



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki Zagłębia Dąbrowskiego. Cena 3 kop.

Podwójny numer
—miejscowy oraz

CENA PRZEMUNERATY
za miejsce w rycinie i wierszówkach:
Kolor nie Bł. 5.—
Półkolor — 1.—
Kwa. talnie — 1.50
Miejscowo — 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja III M 28, telefon 26 50, skrytka pocztowa N 21, adres telegraficzny „Goniec-Częstochowa”.
Redakcja otwiera tylko w dni powszednie od godz. 8-jej do 7-jej wieczorem.
Administracja w dni powszednie do godz. 6-jej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-jej rano.
Prasownicy i kłopoty w Częstochowie przyjmują wszystkie kłopoty.

CENA OGŁOSZENIA:
Za jeden wiersz lub jego miejsce na 1-jej stronie 80 k., na IV-jej 10 k. Reklamy i Nekrologja za wiersz 20 k. Nadane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne do 8 kop. za wycisk

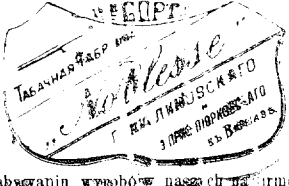
R A D A

Częstochowskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

niżej podaje do wiadomości P. p. Pełnomocników, że na mocy postanowien Rady, zwołuje się nadzwyczajne zebranie Pełnomocników na dzień **10 Listopada 1907 r.** w sali Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia” w Częstochowie, na godzinie 3 po południu, celem narad nad wnioskiem o powiększenie kapitału obrotowego tegoż Towarzystwa.
Zebranie Pełnomocników uważa się za doszło do skutku, postanowienia zaś jego za obowiązujące, jeśli w zebraniu przymuje udział nie mniej, niż trzecia część wszystkich Pełnomocników.
Gdyby w oznaczonym terminie zgromadzenia się mniejsza, niż powyżej wskazana liczba Pełnomocników, w takim razie termin powtórnego zebrania wyznacza się na dzień **24 Listopada 1907 roku** w tymże lokalu i o tej samej godzinie. Przedmiot obrad pozostaje ten sam. Uchwały powtórnego zebrania obowiązują będą bez względu na ilość obecnych pełnomocników.
Uwaga. Pełnomocnik Towarzystwa, który dopuścił do protestu tak w charakterze wystawy, jak poręczyciela i bierzyna zdyskontowanego w Towarzystwie weksla i nie wykupił go na dwa tygodnie przed zebraniem Pełnomocników traci prawo przyjmowania w nim udziału.

OSTRZEŻENIE

Wobec coraz częściej powracających się załatwi, P. P. Konsumentów na fałszykaty rozpowszechnionych wyrobów naszej fabryki, a głównie uznanych za najlepsze papierosów

„Renoma” Wcennie Rb. 1.00		„Azis” Wcennie 60 kop.
„Dessert” za 100 sztuk.		„Cabinet” za 100 sztuk.
„Kawalerskie” sztuk.		„Dobre” sztuk.

upraszamy o zwracanie uwagi przy nabyciu wyrobów naszej firmy „Noblese” zamieszczonej w naszym znaku ochronnym, na której nastawiony zamieszczony jest podobny brzmieniu, jak „Cabinette”, „Azisse” i t. p.

Fabryka tabacznia „Noblese” własność firmy Kalinowski i Przepiórkowski.

Zarząd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Kracowników Handlowych i Przemysłowych miasta Częstochowy zawiadamia p. p. Członków, że czytelnia przy Stowarzyszeniu (Teatralna 19a) otwarta jest codziennie od godz. 6-jej do 11-jej wieczorem.

Wobec nowego gwałtu.
W Niemczech odezwały się głosy „nasycających nęszczących”, aby wydano wyrok, dotyczący zgromadzeń polskich. W da-

nej chwili odbywa się w Niemczech gorąca utarczka w tej kwestji dzienników różnych odcieni:

Jak wiadomo zakaz zgromadzeń polskich jest postulatem „Ostmarkenvereinu”, który na dorocznym wiecu w Bydgoszczy postawił to żądanie wśród innych, równie cywilizowanych, a teraz, przed kilku dniami, wyczerzył wszystkie swoje uchwały kanclerzowi i pruskim ministrowi spraw wewnętrznych. Postulat ten odnosi się nie tylko do Pułaków, lecz do Alzateńczyków i Duńczyków, tak przynajmniej wynikało z brzmienia uchwały hakatytycznej. Potem jednak dano do zrozumienia, iż będzie to ustawa wyjątkowa przeciw Polakom. Pozwolenie na zgromadzenie ma zależeć od uznania władzy, która będzie zezwalała na obrady francuskie i duńskie, na polskie—nie.

W tej sprawie warto zaznaczyć stanowisko—pisze „Czas”—zajęte przez prasę duńską, a budzące w niemieckiej rządowej głosi niezadowolonia. „Berl. N. Nachr.” miały znowu sposobność żalić się na „nienawiść do Niemców” w prasie duńskiej, przyczem za swoje wyrażyły oczywiście pod pokrywką grózb, jak przystało na organ „potężnego cesarstwa niemieckiego”.

Artykuł, o który idzie organowi hakatytycznemu, polemika z półrządowym oświadczeniem Niemiec, w którym znajdowało się zaprzeczenie, jakoby straszną była obawa przed ograniczeniem praw duńskiego języka w Niemczech—w istocie jest „atakami na rząd niemiecki” i brzmiał tak:

„Tak mówi lis do gęsi. U nas nikt jednak nie da się wziąć na próby takie, albo wprost bezrozumne, albo nadęte aż do niestosowności. Takie „uspokojenie” wygląda nam na wyzwanie. Organ półrządowy mruka przystom oczyma i szturka nas w bok, aby dać do zrozumienia, że ustawa nie będzie skierowana przeciw grzeszaczom Duńczykom, lecz przeciw swawolnym Polakom. Takie postępowanie tra-

11) **CONAN DOYLE.**
Związek rudogłowych.
Z ciekawych pamiętników Scherlocka Holmesa).
(Dalszy ciąg).
— Zupenie usprawiedliwione — wrócił Holmes.— Teraz czas, abyśmy ułożyli plan działania. Za godzinę wszystko się zacznie, tymczasem, panie Merryweather, musimy zamknąć latarnię.
— I siedzieć w ciemności?
— Nieinaczej. Wprawdzie przyniosłem ze sobą talie kart, przypuszczałem bowiem, że we czterech możemy zrobić robra, ale przekonywałem się, że roboty nieprzejściela, nadto daleko posunięte, i nie możemy ryzykować światła.
Sę to ludzie, którzy się na wszystko wazą, a chociaż my mamy korzystniejszą pozycję, jednak mogliby się rzucić na nas, gdybyśmy nie zachowali wszelkich ostrożności. Ja stanę za tą skrzynią, panowie schowajcie się za innymi, gdy zaś rozświeci latarnię i rzuci światło na złoczyńców, dajcie mi szybką pomoc. Gdyby strzelali, Watsonie, mierz do nich bez skrępowania.
Przygotowałem mój rewolwer na skrzyni, poza którą się ukryłem, Holmes spuścił zasówkę, która zaćmiła światło latarni, zostawiając

nas w ciemności, ale to w tak zupełnej ciemności, jakiej nigdy przedtem nie doświadczałem. Tylko śwad rozpalonego metalu upewnił nas, że światło istnieje i gotowe zabłysnąć w momencie oka. Nerwy moje, podrażnione oczekiwaniem, odczuwały w niemożności sposobu ciemność i ziemne piwniczne powietrze.
— Jedną tęgką mają drogę ucieczki — szepnął Holmes— to jest przez dom Wilsona na Saxe-Coburg-square. Mam nadzieję, Jones, żeś uczynił, co należało.
— Inspektor z dwoma ludźmi czeka u drzwi tego domu.
— A zatem, pozostaje mi milczeć i czekać.
Jakże wlokł się czas! Porównawszy potem godziny, przekonałem się, że trwało to pięć kwadransy, mniej się zdawało jednak, że tonca cała upływa i niedługo światła zacznie. Członek mi zeszytywały od nieruchomej pozycji, a wśród nerwowego natężenia rozdzielałem doskonale oddech głęboki potężnego Jonesa od delikatniejszego, śpiawiejszego nuty oddechu dyrektora banku. Z mego stanowiska mogłem po przez kufer patrzeć w kierunku kamiennej posiadzki. Nagle o oczy moje uderzyła szpara światła.
Zrazu była to iskra, potem jakby to duża linja żółta wzdłuż jednej płyty, potem bez sameru rozszerzyła się wązka szpara i w promieniu światła ukazała się ręka biała, prawie kobieca. Nagle wszystko zniknęło i znow ciemność zapanowała. Ale tym razem na krótko, bo w minutę później ze zgrzytem usunięty ka-

mien zostawił pustą przestrzeń, w której zabłysła latarnia.
Ujrzyliśmy w ślad zatem młodzieńczą twarz ze śmieciem spojrzaniem, wreszcie postać całą lekką i zwinną, wydoastając się za pomocą ręki i kolan na powierzenie. Gdy już był nad otworem, przybysz pochylał się i wołał na towarzysza tak drobnej jak on sam budowy z mocną rudą głową.
— Wszystko dobrze. Masz diatlo i worki?... Tam do diabła! Uciekaj Archie, skacz i uciekaj, ja sam będę wisiał na szubienicy.
Sherlock Holmes skończył był z ukrycia i chwycił złoczyńcę za kołnier. Wspólnik jego zniknął w otwartej części, ale jednocześnie usłyszałem darcie ubrania, Jones bowiem już go chwycił za suknie.
— Stychał też było odwodzenie kurka rewolwera, ale Holmesa żelazna ręka spadła na ramię złoczyńcy i broń z dźwiękiem uczerzyła o podłogę.
— Nie trudz się Janie Clay— rzekł stłdko. — Niema dla ciebie szans powodzenia.
— Tak mi się coś zdaje — odparł Clay z najniższą krwią. — Mam nadzieję, że mój towarzysz jest bezpieczny, chociaż widzę, żeś cie mu oderwali poly od tużurka.
— Trzech ludzi czeka na niego na ulicy — objaśnił Holmes.
— Doprawdy? Powinnować takiej przeczności. Rzecz bdmysłana w każdym szczególe.
— Ja zaś winszuję pomyślu, że Związek Rudogłowych— odpowiedział Holmes. — To było efektowne i nowe. d. c. n.

Zakład Ślusarski i Elektro-Mechaniczny 939 **Wykonują wszelkie roboty żelazne i mosiężne.**
Specjalności: budowa wag dziesiątych, stołowych i aptekarskich, jakoteż regulowanie takichże, roboty tokarsko-mechaniczne, zakładanie piórochronów, telefonów dzwonek elektrycznych, reperacja dynamo-maszyn, lamp łukowych, maszyn do pisania, fonografów, gramofonów, wyzmaczek, aparatów projekcyjnych, kinematografów i t. p. Za dokładnie i starannie wykonanie roboty zakład gwarantuje.

F. BŁACHOWICZ w CZĘSTOCHOWIE
Aleja III N 58.

Wykonywane: pomniki, figury, portrety, ciętarze, roboty przy budowaniu kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wchodzące, od najwycyfiniejszych do najwykwintniejszych wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych, przy pomocy kamienia i drzewa. Dekoracje domów od rzeźby modelowane i wszelkie roboty sztukarskie. Zakład podejmuje się wykonywać roboty w metaloczyściach nałożonych, informację, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamoniarski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
 Aleja III dom wstawn.

ci niewłaściwą poufnością, którą musimy sobie stanowczo wyprosić. Niech Niemcy się nie ludzą, że ustawę taką Dania prześle w tej lub owej formie. W tej sprawie rząd niemiecki co do swego stosunku z Danią znajduje się w jasnym położeniu: albo—albo. Ważną jest rzeczka, aby o tem wiedział.

Oburzenie „Bedl. N. Nachr.“ wyraża się w słowie „bezcelność“, którem organ hakatystryczny piętnuje ostre wywody „Nationalindende“, zapewniając, że Duńczykom w Szwecji nie widuje na dobre takie postępowanie prasy duńskiej, a Niemcy nie dadzą wypłynąć żadną miarą na swe ustawodawcze plany. „Czy jednak nieufność prasy duńskiej jest tak trudna do wytłumaczenia? — pyta „Köln. Volks-Ztg.“. Polityka ugody może w Szwecji zmienić się jutro w politykę gwałtu. Jak można mieć zaufanie do polityki gzyzjaków?”

Zwrot organu katolickiego odnosi się do zapewnienia „Hamburger Fremdenblatt“, który przyznaje, że nowa ustawa będzie skierowaną wyłącznie przeciw Polakom i że „stosunki na kresach północnych nie będą w niczem przez nią naruszone“. Duńskie zgromadzenia będą dopuszczane dalej „w sposób lojalny“; rząd uczyni wszystko, czego potrzeba, aby nie przeszkodzić dziełu zgody na granicy duńskiej. — Ustawa skieruje się przeciw wszystkim przeciw agitacji wszechpolskiej, mianowicie zapobiegnie zgromadzeniom polskim w okolicach niemieckich.

Nowy gwałt ten oczywiście, dobrych wyników dać nie może. Będzie on jeszcze jednym dowodem fatalnej polityki „prawdziwych Niemców“, która do niczego dobrego nie doprowadzi.

Zjazd w Nancy.

Kongres partii francuskiej radykalnej był wycekiwany z wielką niecierpliwością. Przed niedawnym czasem w tem samym Nancy, rozlegały się antypatriotyczne wykrzyki p. Hervého, przeznaczone na powtórzenie w Stuttgarcie na słynnym już dzisiaj „sejmie między-narodowym“.

W tem więc samym Nancy, gdzie Hervé urągał oczywiście, odbył się również kongres radykałów, patentowanych obrońców „czystych“, dotychczas głównie przed zakonnicami i księżmi. Tak bowiem chce charakter radykalizmu, zacerpnęty z masonerii. Jednym z głównych punktów porządku dziennego, a dla opinii może najważniejszym, był wniosek p. Bonnetta, prezydenta Fédération radicale et radicale-socialiste de la Seine, wniosek, stwierdzający, że „kandydaci radykalni i radykalno-socialistyczni nie będą mogli w żaden sposób i nigdy wstępować w głosowaniu ściślejszem na rzecz kandydatów, którzy przed pierwszym głosowaniem pisemnie nie potępił strajku generalnego i rewolucji w razie wybuchu wojny“.

Wniosek ten zrodził się z poczucia, że oburzenie powszechne nie pozwala radykałom dłużej wchodzić w kompromisy z socjalistami. Ze wniosek Bonnetta przybrał właśnie formę praktyczną, — „wyborczą“, a nie inną i zasadniczą, to już tajemnicą powszechnego głosowania, które nie działalność pozytywną w myśl zasad, lecz wybory stawia w pierwszym rzędzie. Z tych samych dwóch źródeł wypłynął także projekt wniosku o głosowanie proporcjonalne, wypracowany również przez p. Bonnetta. Z jednej strony p. Bonnet obawiał się, aby przy wyborach prowadzonych bez kompromisu z socjalistami—radykali nie wyszli zbyt kuso, z drugiej — asekurował się już przeciw temu za pomocą głosowania proporcjonalnego. Cudowno okazała się przy tem moc logiczna i uniwersalność „praw człowieka“, na które powołał się naturalnie p. Bonnet, zamiast otwarcie postawić kwestję... mandatów.

Energija, z jaką p. Bonnet wysmarza z „praw człowieka“ te wnioski, dowodzi tylko, jak bardzo lekają się radykali o swe mandaty. A raczej dowodzi, jak bardzo się lekali o nie przed kongresem, gdy rozłam z socjalistami wydawał się koniecznością, i gdy wydawało się, że niema formuły, któraby mogła potępić socjalizm a zarazem umożliwić współdziałanie wyborcze tymże socjalistom. Na szczęście, zwątpienie trwało krótko. Po niedługich obradach formuła została znaleziona.

Formuła p. Bonnetta była stanowczo zbyt okrutną, pomagając się od socjalistów, aby przed pierwszym głosowaniem pisemnie odrzekał się herweizmowi. Aby głosować za socjalistami i brać od niego „wzajemne głosy“, radykałom wystarcza samo „nieogłoszenie“ przezeń antypatriotyzmu. Jeżeli więc socjalista, który w Nancy głosował za formułą antypatriotyczną, oświadczy sam dla siebie, po cichu że nie jest

tak bardzo za dezercją i zdradą—to głosy radykalne mogą padać na niego z całą siłą patriotycznego przekonania. A przedewszystkiem będą te głosy dalej przedmiotem handlu mandatowego między patriotami cechu radykalnego, a antypatriotami przezielnego obozu.

NOWINY.

Częstochowa.

Z 21-go Koła Towarz. „Jedność“. Dziś w teatrze miejscowym odbędzie się przedstawienie na rzecz 21-go Koła Tow. „Jedność“ pr. dr. żel. W. W. Kółko miłośników, znane już z doskonałego zespołu, odegra farsę M. Białuckiego w 2 akt. p. t. „Na łonie natury“: przedstawienia dopełni piękny „Obóz cygański“, którego żywe obrazy, śpiewy chóralne, a przedewszystkiem tańce tak podobały się na zesłaniu przedstawieniu publiczności. Dochód przeznaczony jest na zapomogi dla uczącej się działy członków Koła, t. j. dzięki dochodowi dzisiaj-szemu, wiele z działy uwolnione będzie od opłaty w szkole Koła 21-go lub też opłatę będą miały zmniejszone. Cel to nad wyraz piękny:—chodzi o kształcenie młodego pokolenia, z którego nie jedna laturość może być w przyszłości podporą społeczeństwa.—społeczeństwo poprzez piękne usiłowania i zupełni salę teatralną na dzisiejsze przedstawienie po brzegi.

Pułapki. Mostki uliczne—to prawdziwe pułapki na mieszkańców naszego grodu, sygnne z porządków. Kilka dni temu p-na S. D., przechodząc przez mostek, omal nie zламаła sobie nogi. Oto gdy stanęła na jednym końcu mostku, przeważała go i straciwszy równowagę, wpadła w rynsztok. Wczoraj znów o godz. 2-jej po południu, jakaś pani uległa takiemu samemu wypadkowi, przechodząc przez mostek położony nad rynsztokiem przy Alei 11-jej naprzeciwko domu p. Gradsteina. Pani ta upadła i dotknęła się potłukią, co ze względu na stan, w jakim się znajduje, mogło się zakończyć bardzo smutnie.

Przytoczonych wypadków, powtarzających się bezustannie, jest wadliwa budowa mostków, które nie mają oparcia pod spodem przy końcach, lecz dalej ku środkowi, wskutek czego łatwo się przeważają.

3 dnia powszedniego.

Nasze powieści.

Życie na prowincji nie jest zbyt wesołem. Wie o tem każdy, kogo losy na nią rzuciły. Z latem dajemy sobie jeszcze jakąś radę, gorzej z zimą.

W długie zimowe wieczory nie wiadomo, co z czasem robić. Ohydna nuda do ognisk domowych są wkłada, na usta wywabia złewanie. Z czasem na sen, za późno na przechadzki.

Jak czas zabić, jak wypędzić nudę? Jedynym lekarstwem: lekka lektura, ciekawa powieść, pełna przygód niezwykłych. Czytać ją można głośno,—i, ot, wieczór zleci jak jedna chwila.

Pomyślał o tem „Goniec“ dla swoich czytelników. *Wkrótce drukować zaczniemy aż dwie powieści.*

Pierwszą, „Zbrodnia w parku Grammercy“: jest to najnowsza powieść Greena, tomaczona obecnie specjalnie dla „Gonca“. Niezwykłe przygody, wstrząsające grozą sceny, intryga skomplikowana—wszystko to znajdują czytelnicy w tej powieści. Drukować ją będziemy w odcinku codziennie.

Druga powieść, nosząca tytuł „Być albo nie być“ przez Schwartzwaga—daje wiary obraz życia robotniczego w Szwecji, dużo znajdujemy w niej jednak aktualności... dla nas. Dawać tę powieść będziemy co poniedziałek, przeznaczając dla niej całą kolumnę druku. Ponieważ stanowić będzie w sobie całość, czytelnicy będą mogli odkładać co tydzień dodatki i z czasem mieć komplet tej powieści. Już w poniedziałek nadchodzący ukaze się pierwszy dodatek.

Sądymy, że inowacja ta zadowoli wielu czytelników „Gonca“.

To ich zadowolenie będzie dla nas miłą zachętą do poczynienia nowych pożądaných zmian w piśmie. Red.

Sosnowiec

Wypadek na kolei. Przedwczoraj o godz. 4 min. 13: po południu, przy ustawianiu nowej zwrotnicy na przedziezie katowickim robotnik Stanisław Czapka, lat 41, nie zwróciwszy uwagi na odnośne sygnały, nie usunął się w porę i został odrzucony odchodzącym za granicę pa-

rowozem pociągu towarowego nr. 8240. C. odniósł okaleczenia głowy i twarzy. Rannego C. odwieziono do szpitala sieleckiego.

Komisja jesienna. Kolejowa komisja jesienna, składająca się z dwuści akcjonariuszów, naczelników wydziałów z dyrektorem na czele przybyła we wtorek dla obejrzenia stanu drogi.

Wystąpi. Z tutejszego aresztu wysłano wczoraj do więzienia piotrkowskiego Stanisława Nowakowskiego, aresztanta politycznego i Jana Kęckiego, podejrzanego o zabójstwo.

Z okazji ślubu. Właścicielka domu bankowego „W. Landau“ pani Izabella Landau, z okazji zaślubin córki swej Alicji z baronem Goldsmitem z Londynu przeznaczyła dla współpracowników sosnowieckiego oddziału miesięczną pensję, jako gratyfikację. Ślub odbył się onegdaj w Paryżu.

Przemysłnictwo. Od kilku dni na komorze sosnowieckiej przytrzymują przemysłników z jedwabiem. Dziśaj zatrzymano pewną panią z jedwabiem wartości 200 rub. Jedwab i półpasek skonfiskowano. Wczoraj przytrzymano szwarcownik z płótnem. Po wyjściu ze sali rewizyjnej, gdy opierał się, dwóch żołnierzy siłą zaprowadziło go na salę rewizyjną.

Awantura. Wczoraj popołudniem przyjechał do Sosnowca pewien komiwojazer z żoną. Dwojka udała się do 11-rzędnej restauracji i, gdy już dobrze sobie podpiło, żona wyszła z restauracji. W 2 godziny później wyszedł mąż, któremu „połowica“ przed restauracją ją czyniła wyrzuty, ów zaś ją znieważał. Rotmistrz żandarmerji p. Iwanow męza z żoną pogodził poczem odprowadził ich na stację, o godz. 11 m. 5 dwojka w najlepszej komitywie opuszczając Sosnowiec, aby urządzić awanturę gdzie-indziej.

Amant obity. Od pewnego czasu kręcił się po bruku sosnowieckim pewien bardzo elegancki młodzian, który dzwonkiem straszny przechodził wieczorem i zacepia kobiety. Wczoraj, okolo stacji, zacepił żonę kolejarza p. Sz. Mąż jej potamał na głowie amanta laską, co, jak się zdaje, powinno mu być nauczką raz na zawsze.

Łódź.

Uwolnienie. „N. Lodz. Zeit.“ zaznacza, że z więzienia tutejszego uwolniono onegdaj 35 osób, podejrzwanych o polityczne wykroczenie.

— W fabryce Bislera z powodu zastojni, dzień roboczy skrócono do 5 godzin.

— W fabryce B. Rosenblatta z braku pracy usunięto 28 robotników. Zapropnowano też robotnikom, aby podzielił pracę normalną i pracowali 3 dni w tygodniu, a tym sposobem utrzymali wszystkich przy pracy, na to jednak się nie zgodzono.

— W lesie okolo Poddebic napadnięto na Adlera i zabrano mu 180 rb. Bandytów Józwiaka i Śtepowskiego ujęto.

Warszawa.

Na pogorzelnku Nowego Dworu. Z polecenia J. E. arcybiskupa warszawskiego konsystorz rozesał odezwę okólnikową do wszystkich kościołów archidiecezji, aby kapłani w nadchodzącą niedzielę wzwali z ambon wiernych do składania ofiar na rzecz pogorzelnków Nowego Dworu. Ofiary mogą być zbierane doraźnie podczas nabożeństwa i niezwłocznie odsyłane do konsystorza, który zajmie się ich przesłaniem na miejsce katastrofy ogniowej. Położenie pogorzelnków jest rozpaczliwe.

Napad. Wczoraj o godz. 12 w południe, do pracowni krawieckiej Dutkiewicza przy ul. Górnej nr. 29, wtargnęli jacyś ludzie, podobno bandyci. Na krzyk, wszczęły przez domowników, ludzie ci zaczęli uciekać. Zaalarmowany krzykiem patrol, puścił się w pogon za uciekającymi i, gdy ci nie zatrzymali się, strzelił do nich. Jeden z uciekających, Izrael Jungerman, lat 21, trafiony kulą w prawy bok, został schwytany i odstawiony do cyrkułu XI. Podczas strzelaniny został również ranny przechodzący tamtędy Cezaryusz Radomski, lat 27, rzeźnik. Kula trafiła go w lewą rękę.

Ujęcie bandyty. Wczoraj wieczorem przy ulicy Leszno okolo domu nr. 69, 4 bandytów napadło na furgon z piecywem, poczem usiłowało zabrać kasetkę z pieniędzmi, przymocowaną do furgonu. Kasetka jednak była mocno umocowana wskutek czego bandyci musieli zaniechać zamiaru; tembardziej, iż właściciel furgonu, Konstanty Majewski, wszczął krzyk. Przechodnie zwabieni krzykiem, pospieszyli z pomocą, wtedy bandyci uciekli. Właściciel furgonu zameldował o napadzie w VII cyrkułe. Policja rozpoczęła poszukiwanie bandytów, bezskutecznie jednak. P. Majewski, będąc wypadkowo w restauracji przy zbiegu ulic Prostej i Żelaznej, poznał jednego z uczestników napadu. Jest to 20-letni, nigdzie nie zameldowany, Michał Przybylski. Przybylskiego aresztowano i odesłano do wydziału śledczego.

Rewizja. Wczoraj o godz. 2-iej w nocy agenci ochrony w asystencji pomocnika komisarza XII cyrkulu podjęli rewizję w mieszkaniu p. Leona Bekowskiego ulica Wierzbowa nr. 2, reprezentanta fabryki cykorji Ferdynanda Böhm i S-ko. Wykryto 2 rewolwery i pewną liczbę nabojów.

Z różnych stron

— **Dwa wyroki śmierci.** Wileński okręgowy sąd wojenny rozpoznawał sprawę szlachyca Witolda Szaluchy i Mieszczanina Józefa Majera, obwinionych o to, że w Kownie z dwoma niewiadomymi towarzyszami, zaczęli strzelać do policmajstrów Pietraszki i Szulskiego. Pietraszko i przechodzący szeregowiec, Jefimow, byli zabici, Szulski zaś ciężko ranny. Prócz tego, uciekając, zabił policjanta, Lignazarysa, po czym ukryli się w zaścianku Pakolniskiz, gdzie z bronią w ręku opierali się policji.

Sprawa była rozpoznawana przy drzwiach zamkniętych.

Obydwuch skazano na śmierć przez powieszenie.

— **Znęcanie się nad trupem.** O strasznym wypadku piszą do „Hakoła“ z Sokola, w pow. łuckim na Wołyniu: Przed kilku dniami żydzi urządzili w nocy pogrzeb małego dziecka. W pobliżu cmentarza napadła na nich banda „chuliganów“ młodych, którzy pogasiwszy latarnie orszak pogrzebowego, pobili najprzód żydów a potem bawili się trupiem, rzucając go sobie z rąk do rąk, jak piłkę, poczem wlekli go po ziemi i porzucili na śmietniku. Na alarm żydów przybyła policja, a wtedy chuligani uciekli i żydzi spokojnie pochowali trupa.

Okólnik.

Władze odnośnie otrzymały od gubernatora piotrkowskiego okólnik treści następującej:

„Do naczelników powiatów i policmajstrów w gub. piotrkowskiej.

Według otrzymanych przez głównego naczelnika kraju wiadomości, w prywatnych zakładach bankowych zarówno utrzymywanych przez jednostki, jak i, szczególnie przez instytucje oświatowe, zdarzają się wypadki udzielania lekcji, przez osoby nie posiadające na to pozwolenia od dyrekcji naukowej.

Wobec tego i w celu usunięcia na przyszłość podobnego objawu, nadzwyczaj ujemnie wpływającego na stan oświaty ludowej w kraju, Główny naczelnik kraju prosi mnie o podanie do powszechnej wiadomości, że osoby, którym zostanie udowodnione nauczanie bez uprzedniego otrzymania na to pozwolenia, będą usuwane w porządku administracyjnym od swej nauczycielskiej działalności z zastrzeżeniem, że jeżeli to po raz drugi będzie im dowiedzione, zostaną wydalone z granic kraju.

Zawiadając o powyższem, wskutek okólnikowego rozporządzenia warszawskiego generała gubernatora z dnia 17 (30) września za nr. 18573, polecam panom zawiadomić o wypadkach udzielania lekcji bez specjalnego na to pozwolenia, w celu ukarania winnych na podstawie punktów 17 i 19, paragrafu 19, przepisów o miejscowościach, w których ogłoszono stan wojenny.

Powyższe rozporządzenie ma być rozposzczególnione wśród ludności, oraz przesłane do redakcji pism, wydawanych w pańskim powiecie lub mieście, w celu pomieszczenia go w dziale kroniki.

Echa wysłania J. E. ks. Roopa

„Dziennik wileński“ dowiaduje się, że ks. biskupowi wileńskiemu bar. Roopowi pozwolono na pobyt w Petersburgu tylko w ciągu jednego tygodnia. Z drugiej strony „Utro Rosji“ donosi, że zarzuty, stawiane biskupowi przez władze, dotyczą wyłącznie opieki, jaką ks. Roop starał grupę i organizację polskokatolickie“ ku szkodzie interesów prawosławia. Dzień poniedziałkowy biskup spędził w ministerjum, skąd powrócił do mieszkania bardzo wzburzony i nie chciał już przyjąć żadnego dziennikarza. Podobno biskup Roop wyjeżdża z Petersburga do Rzymu.

„Kurjer Litewski“ donosi, że J. E. ks. biskup Roop ma zamiar starać się o pozwolenie zamieszkania w dobrach swego brata w gub. witebskiej.

Telegramy.

Echa ujęcia 18 maksymalistów.
Łódź, 25 TAP. Stwierdzono, że aresztowani w dniu 15 października w 15. Włocławcu, w liczbie 18, operowali pod sztandarem partji

maksymalistów-rewolucjonistów, która wymuszała listami, zawierającymi groźby, pieniądze od osób zamożnych. Główny organizator bandy był zecerem w „Kurjerze Łódzkim“. Wyjaśniono, że banda dokonała 13 przestępstw, z których 11 napadów na sklepy i 2 zabojeństwa.

Łódź, (tel. wł.). Policja łódzka aresztowała zecera drukarni „Kurjera Łódzkiego“, Antoniego Kubiaka, podejrzanego o uczestniczenie w napadach zbrojnych i rabunkach, przynależność do partji maksymalistów-rewolucjonistów.

Wyrok w sprawie o zabójstwo.

Czerńbów, 25 TAP. Sąd wojenno-okręgowy po rozpatrzeniu sprawy o zabójstwo Leontowiczów w dniu 9 grudnia 1906 r. na folwarku Wasilijewskim, w pow. nowozybkowskim skazał 5 oskarżonych na śmierć przez powieszenie, 3 na bezterminowe roboty ciężkie, 2 na lat 20 robót ciężkich, 4 na rok twierdzy, 2 zaś uniewinnił.

Cholera.

Agencja petersburska donosi: W Czernihowie zachorowało na cholere 12 osób, zmarło 9. W Kijowie umieszczony został w szpitalu chory przybyły na parostatku. W Niżnim-Nowgorodzie zachorowała 1, zmarły 3.

Przeciw cholere.

Sofja, 25 TAP. Ministerjum spraw wewnętrznych poleciło, z powodu panującej w kilku guberniach Rosji cholery, aby towary przywożone z tych miejscowości podlegały specjalnej kwarantannie. Pasażerowie poszczególni mogą swobodnie wyjeżdżać i przyjeżdżać, grupy zaś, przewyższające 100 osób powinny podlegać 5-ciodniowej kwarantannie oraz bagaż ich dezynfekcji, oprócz tego 10-ciodniowemu nadzorowi. Przywóz artykułów spożywczych — zupełnie wzbroniony.

Z marynarki.

Władywostok, 22 TAP. Oddział torpedowców szczęśliwie powrócił z pierwszych zajęć praktycznych na morzu Ochockim.

Zdrowie Franciszka Józefa.

Wiedeń, 25 TAP. Cesarz spędził noc dobrze. Objawy kataralne stałe się zmniejszają.

Schönbrunn, 25 TAP. Lekarze orzekli, że wobec szybko postępującej rekonwalescencji w zdrowiu cesarza Franciszka Józefa, ogłaszanie biuletynów o chorobie cesarza zostaje przetrwane.

Telegramy własne.

Wiedeń. Cesarz spędził dzień dobrze. Kataralne objawy ustępują. Ogólny stan zdrowia zupełnie zadawalający.

Wiedeń. Jak zapewnijają w kołach parlamentarach, przyjęta będzie dymisja ministrów Forsta i Pacaka, jeżeli młodociesi na dzisiejszej konferencji na to się zgodzą. Obydwa portefe tak długo będą wolne, póki nie nastąpi zupełnie porozumienie.

Paryz. Od kilku dni bawi tutaj szef sztabu rosyjskiego Palićyn. W prześlugu tego czasu konferował kilka razy ze szefem sztabu francuskiego, Brunem.

Toulon. Aresztowano tutaj chorążego Ulmę podejrzanego o oszustwa i szpiegostwo, między innymi o kradzież książki sygnałowej i klucza szyfrowego. Ulma miał już poczynić szczegółowe zeznania.

Ruble w Berlinie.

Dziś 25 października 216.50.

Następca tronu i komendant.

Serbski następca tronu dał ponownie powod do rozjątrzenia opinii publicznej w kraju.

Ks. Jerzy podejrzewa — czy słusznie, o tem sądzić trudno — że utrwala się partja przeciw niemu, a na korzyść jego brata młodszego, Aleksandra; następca tronu zalicza do tej partji także komendanta gwardji, majora Dunjicza i dlatego jest źle dla niego usposobiony. Otóż, według dziennika „Dnewni List“, w tych dniach, przed obiadem dworskim następca tronu, którego dziennik nazywa „młodym człowiekiem“, rzucił głosząco złościwą uwagę pod adresem majora Dunjicza. Gdy ten o g. 11 wieczorem szedł z obiadem dworskiego do domu, minął go powóz dworski; major nie dostrzegł podobno siedzącego w nim następcy tronu i stąd nie ukłonił się. Powóz się zatrzymał, wysiadł z niego następca tronu i krzyknął na majora: „Dlaczego się nie kłaniasz?“. Major tłumaczy się panującą ciemnością „Marsz, przestań szczebać, ty psie“, brzmiała odpowiedź, przeciw której major odważył się zaprotestować. Rzeczywisty jeszcze bardzo nieparlamentarne-serbskie przekleństwo na majora, następca tronu odjechał.

Strejki na kolejach włoskich.

Prasa rzymska głosi, że dzięki energicznemu postępowaniu zarządu kolei państwowych, niebezpieczeństwo ogólnego strajku kolejarzy zostało zażegnane. Środki przez zarząd przeciw personelowi, który uczestniczył w strajku mediolańskim i tryńskim, przedsięwzięte, wywołały wśród kolejarzy konsternację. Byli bowiem pewni swojej przewagi i uważali karanie strajkujących za rzecz niemożliwą. Dyrekcja kolejowa wiedziała, że kolejarzy, chcąc przymusić do odwołania ustawy, odmawiającej im prawa strajku i grożącej wydaleniem ze służby, przygotowują strajk powszechny na kwiecień. Postanowiła zatem nie wstąpić z krokami stanowczymi.

Niemniej jednak, pomimo zapewnień prasy, opinia publiczna liczy się jeszcze z możliwością strajku kolejowego. Dzienniki zaś, bez względu na to, iż głoszą, że niebezpieczeństwo jest zażegnane, ostrzegają kolejarzy, że opinia publiczna jest przeciw nim, a „Messagero“ wskazuje, że nawet przywódcy socjalistów są stanowczo strajkowi przeciwni.

Rozmaitosci

+ **Adolf Furtwängler**, najznakomitszy archeolog współczesny, profesor Uniwersytetu w Monachum i dyrektor Glyptoteki, zmarł w Atenach, gdzie kierował archeologicznymi odkopaliskami w Orchomenosie, warownym grodzie mitologicznego Minyasa.

+ **Miljonowe bankructwo.** We Wiedniu zbankrutowała firma hurtownika tureckiego Moize Finzi, a szefa tej firmy Izidora Leona Farchy uwięziono pod zarzutem oszustwa. Farchy ponosił kilka banków wiedeńskich, a przedewszystkiem „Wiener Bankverein“ i zakład kredyt. dla handlu i przemysłu, który wprowadził w błąd wykazaniem fałszywych bilansów. Zaciągając dług w jednym banku, nie wspominał o tem weale, że i w innych bankach ma weksle na krociowe kwoty. Pasywa Farchyego wynoszą przeszło trzy miliony koron. Utrzymywał on stosunki prawie wyłącznie z kupcami tureckimi, których weksle jednak — reprezentujące aktywa firmy zbankrutowanej, posiadają wartość problematyczną.

+ **Wydanie Tarnowskiej sądom włoskim.** Z Wiednia telegrafują: Izba radna tutejszego sądu karnego postanowiła uczynić zadość żądaniu sądów włoskich i wydać im hr. Tarnowską i adwokata Priitukowa, jako współwinnych zamordowania hr. Komarowskiego. Obroncy Tarnowskiej i Priitukowa wnieśli przeciw temu postanowieniu odwołanie.

+ **Zaszerk.** W sądzie wiedeńskim doprowadzoną onegdaj do końca rozprawę o szlerkę przeciw E. Dembowskietmu i damie z półświatka Hermanównę. U pani tej na „herbatce“ ograno jednorocznego ochotnika dr. Andrzeja Gaala na 11,000 kor. Dembowski wygrał 2000 kor. Dembowski tłumaczył się tem, iż był wówczas pijany i nie przypomina sobie, czy grano w ogóle w karty. Sąd skazał Dembowskiego na 20 kor. kary, a Hermanównę za tolerowanie gry na taką samą karę. Dembowski, który był dawniej oficerem, przyjął karę.

Odpowiedzi Redakcji.

Członkowi 45-go Koła. Zarzuty Sz. Pana są, jak się zdaje, bepodstawne. Obowiązkiem naszym jest popieranie każdego szlachetnego usiłowania, mającego na celu oświecenie młodzieży. Zresztą... wyszukwanie plam na słońcu, jest rzeczą astronomów, nam wystarcza, że grzeje

Z ostatniej chwili.

Napad na pociąg. Zrabowanie 20000 rb.

Ślawków. Korespondent nasz telegrafuje: Dziś o godz. 6-iej wieczorem dokonano napadu zbrojnego na pociąg drogi Iwangrodzkiej.

Dano do niego 80 strzałów.

Następnie napastnicy rzucili bombę pod wagon, który został zdruzgotany.

Platnik i żołnierz ranieni.

Popsute telefony kolejowe.

Napastników było 30.

Zrabowano 20,000 rb.

(Ślawków, — stacja przed Strzemieszycami w stronę Dąbrowy, położony na 265-iej wiońsca kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej. Przyp. Red.)

St. Szczawiński

w Częstochowie (obok Teatru)
Skład Win
DELIKATESÓW
i towarów kolonialnych

TELEFON № 9.

poleca
Wódki specjalne i Wina czerwone
jako najlepszy środek antyepidemiczny
oraz **PORTER Angielski A. Le Coq**
sprowadzany w butelkach i
PORTER Angielski Barclay
butelkowany w Warszawie, jak również
P I W O Angielskie, Drozdowskie,
Rygskie, Warszawskie i miejscowe Szwedego.

Specjalność firmy

IMPORT

WIN

Węgierskich
i **Mszalnych.**

Specjalność firmy



DRUKARNIA

F. D. WILKOSZEWSKIEGO

w **CZĘSTOCHOWIE, Aleja II № 38.**

Wykonują wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchozące, starannie, szybko i po cenach możliwie niskich.

DRUKARNIA ŚWIEŻO ZAOPATRZONA

W NOWE PISMA

afiszowe i tekstowe, w siłę elektryczną.

N A S K Ł A D Z I E

książki dla gospodarzy domów do zapisywania lokatorów

Zarząd Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowego

„Częstochowka“

podaje do wiadomości, iż w dniu 14 b. m. t. j. w poniedziałek Biuro Towarzystwa **zostaje otwartem** w domu W-niej Trębskiej przy ulicy Wileńskiej № 28.

Od wydawanych pożyczek pobiera się 7% w stosunku rocznym. Od wkładów oszczędnościowych Towarzystwo wypłaca: a) na każde żądanie 4% i b) na roczne lokaty 5%.

Biuro otwarte codziennie od godziny 9 rano do 3 po południu oprócz dni świątecznych, w soboty od godz. 8—5 wieczorem. 989—10—6

KIT, WATĘ I WAŁKI DO OKIEN

POLECA

Skład Apteczny

Wacława ORZEŁ

w **CZĘSTOCHOWIE,**
III Aleja № 48, dom Szpigła.

„Europejska konkurencja“

Sosnowiec, ul. Modrzejewska dom p. Turskiego.

Wszystkie przedmioty po 20 kop.

do wyboru:

Zawiadania Sz. Publiczność, że zaopatrzone zostało w rozmaite zagraniczne nowości zabawki, oraz galanteryjne, toaletowe, terrakotowe i fajansowe przedmioty. Oddzielny skład dla p.p. hurtowników w tym samym domu. Z szacunkiem Towarzystwo Europejskiej Konkurencji.

BRACIA LEWKOWICZ

w Częstochowie, ul. Dojazd № 5.

udzielają lekcji **muzyki** na wszelkich instrumentach.

976

4—3

Skład sukna i kortów

Zygmunta Goldmana

w Częstochowie, II Aleja № 20, dom P. Lerner'a.

Poleca na **sezon bieżący** wyroby sukienne pierwszorzędnych fabryk. Ceny b. umiarkowane

Wydawca **F. D. Wilkoszewski.**

Kierownik literacki **Mieczysław Guranowski.**

Drukarnia **F. D. Wilkoszewskiego** w Częstochowie.

Za redaktora **F. D. Wilkoszewski.**

Stowarzyszenie rzemieślniczo - przemysłowe

w **Częstochowie**
otworzyło dn. 5 b. m. biuro w domu pod № 19 przy ul. Dojazd. Biuro przyjmuje zapisy na członków i składki, tudzież udziela wszelkich informacji dotyczących stowarzyszenia. Biuro jest czynne w dni powszednie od godz. 6 i pół wiecz. do 9 wieczorem, w niedziele zaś i święta od godz. 3 po poł. do 7 wiecz. 955

Rb. 5 nagrody

otrzyma ten kto zwróci/zagubiony zwój papieru „Odtwójny akt.“ przy przejściu w ul. Szkolnej na poczcie lub też w biurze poczt. Wiadomość w Redakcji pod literą Z. M. 1048 1—1

Nauczycielka polka z patentem potrzebna na 5 godzin lekcyj dziennie. Wiadomość: Dozad 5 (szkoła) między godz. 3—8 po poł. 1049 0—1

W Rakowie u R. Kiszczyskiego od 1 Listopada, jest do wynajęcia sklep, pokoj i kuchnia. 1043—2—1

Do sprzedania marchew dla koni i bydła

Listopada, jest do wynajęcia sklep, pokoj i kuchnia. 1043—2—1

Do sadzenia jesiennego

ogród w Lubojnie ma do sprzedania w wielkiej ilości: maliny miesięczne za tysiąc rb. 8, poziomki miesięczne 100 kop. 30, Cebulki narcyzów, konwalje, bukszpan wiecznie zielony, wiklina koszykarska. Zamawiać można sklep p. Owsińskiej. Wyborowe gruszek na funty w dużej ilości. 918 2—1

LÓD

do sprzedania na pudy. Teatralna 15. 1040 3—2

Poszukuje korepetytora

do przygotowania na świadectwo 4-klasowe, 3 razy tygodniowo od godz. 8 do 9 wieczorem. Wiadomość w Redakcji J. S. 1027 1—2

Pierwszorzędna pracownia kołder watowych

pod firmą **E. WICHURA** w Częstochowie.

II aleja 32 obok banku państwa, dawniej pod teatrem.

Przyjmuje zamówienia od rb. 150 na kołdry z materiałów powierzonych i własnych, przerabia stare, zniszczone kołdry, ma na składzie gotowe od rb. 5 do najdroższych, poleca własnego wyrobu waty: bawlniane białe i czarne od 40 kop. za funt, naturalne czyste wełniane, a nie sztuczne; do okien **watę kolorową i wałki** w sprzedaży detalicznej i hurtowej. Towary fabryki „La Czestochowiennej“ i innych. Pracownia ubiorów damskich, na składzie gotowe bluzki. 996—10—2

Nierzównanej dobroci emalie podłogowe

„NOBLES“

sprzedaje skład apteczny **Stanisława Hamburga**, Aleja II rog. Teatralnej, Częstochowa. 20—9

Pierwsze źródło tej branży!!

Udoskonalone Gramofony i płyty bezszumne poleca w wielkim wyborze

Warszawski skład

GRAMOFONÓW

i płyt gramofonowych

Warszawa ul. Serwatorska № 28

w Częstochowie u **F. Praporta** i Aleja.

P. S. Ilustrowane cenniki i spisy płyt wysyłamy bezpłatnie. Wysyłka na prowincję za zaliczeniem pocztowym. 1018—5—1

